

Marian Wolicki

Zaburzenia nerwicowe a sumienie

Collectanea Theologica 59/3, 51-57

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. MARIAN WOLICKI, PRZEMYSŁ

ZABURZENIA NERWICOWE A SUMIENIE

Duża częstotliwość i różnorodność form zaburzeń nerwicowych zwróciła uwagę wielu uczonych na te dokuczliwe schorzenia o często niejasnej etiologii, zróżnicowanej symptomatologii i niejednokrotnie dużej odporności na oddziaływanie lecznicze.

Wśród licznych prób znalezienia odpowiedzi na pytanie o ostateczne źródła schorzeń nerwicowych, jedne z najciekawszych są te, które usiłują powiązać występowanie nerwic, przynajmniej niektórych ich typów, z funkcjonowaniem sumienia człowieka. Sumienie to ujmować należy jednak nie tylko w warstwie świadomej, ale i nieświadomej.

1. Nerwice a konflikt wewnętrzny psychiczny

Szukając relacji, jakie mogą zachodzić między sferą religijną i moralną człowieka a powstaniem nerwicy, należałoby wyjść od stwierdzenia, które wyraził bp L. Kaczmarek, że „zaburzenia nerwicowe oznaczają często jakiś nie rozwiązany głęboki problem metafizyczny”¹. Podobnie B. Häring pisze: „Najwyraźniej i najczęściej zachodzi związek między duchowymi niedomaganiem a chorobami w tak zwanej neurozie”². I. Caruso określa nerwicę jako „pseudorozwiązanie egzystencjalnego problemu”³.

W podobnym duchu utrzymane są i inne wypowiedzi. Tak np. C. G. Jung stwierdza, że „należycie pojęta psychonerwica jest ostatecznie cierpieniem duszy, która nie może znaleźć swego sensu”⁴. Gdzie indziej znów czytamy: „Neurozę rozumiemy jako nieudaną próbę uporania się z trudnościami życiowymi. Toteż neuroza jest skutkiem niedostatecznego, wadliwego przemyślenia przeżycia”⁵.

Problem egzystencjalny, metafizyczny, który leży u podstaw powstania nerwicy typu noogenego, egzystencjalnego, może się znajdować w polu świadomości, ale o wiele częściej bywa zepchnięty gdzieś głęboko do podświadomości, a ponieważ nie został na po-

¹ L. Kaczmarek, *Charakterologia i życie wewnętrzne*, Warszawa 1970, 191.

² B. Häring, *Nauka Chrystusa*, Poznań 1963, t. 3, 193.

³ A. Niedermeyer, *Handbuch der speziellen Pastoralmedizin*, Wien 1949—1952, t. 5, 257.

⁴ B. Häring, *dz. cyt.*, 193.

⁵ *Tamże*, 193.

ziomie świadomości należyte i prawidłowo rozwiązany, zaczyna drażnić psychikę w jej sferze nieświadomej i może doprowadzić do wybuchu nerwicy. „Neurozę zatem, a razem z nią wiele chorób psychicznie uwarunkowanych należy pojmować jako «wypieranie» czegoś. Treść czy fakt z świadomego, wolnego otoczenia przechodzi nie przemyślany do podświadomości. Na neurozę zapada człowiek, który się znajduje w konflikcie nie do rozwiązania i podświadomie dąży do duchowej przemiany”⁶.

Stąd też wielu uczonych, badaczy tego problemu, zwróciło uwagę przy etiologii nerwic na sferę podświadomości. Należy tu przede wszystkim sam Z. Freud, właściwy odkrywca podświadomości człowieka, który zajmując się leczeniem nerwic różnego typu, zwłaszcza nerwic histerycznych, widział, że istotne korzenie tych schorzeń tkwią głęboko w psychice człowieka. „Freud wykazał, że to, co padło ofiarą wyparcia ze świadomości, znów ujawnia się na przykład w snach i wraca do wiadomości. Dokonuje się to jednak w postaci zmienionej, bo symbolicznej”⁷.

Istotną przyczyną nerwicy jest zaistnienie sytuacji konfliktowej między nieświadomą a świadomą częścią osobowości (między *Id* a *Ego*). „Jedną z najistotniejszych cech nerwicy jest to, że powstaje z czynnika nieświadomego. Nie ma nerwicy, która by pojawiła się w pełnym świetle czynnej świadomości”⁸. Źródła nerwicowego konfliktu mogą tkwić nie tylko w sferze nieświadomości indywidualnej, ale również, zgodnie z koncepcją Junga, w sferze nieświadomości zbiorowej⁹.

Nieświadomość, o którą chodzi, gdy mówimy o zaistnieniu takiego konfliktu, jest nie tylko nieświadomością popędową (w sensie Freudowskim czy Jungowskim), ale przede wszystkim nieświadomością duchową, w takim sensie, jak ją rozumie V. E. Frankl.

W tej właśnie sferze osobowości — w nieświadomości duchowej — należałoby szukać głównych źródeł konfliktów, które prowadzą do wielu nerwic, zwłaszcza tzw. nerwic noogennych (według określenia Frankla), chociaż nie jedynie tych.

Wszelkie wyparte, do tej sfery, a nierozwiązane problemy, mogą być źródłem konfliktów między tą sferą nieświadomości duchowej a sferą świadomości i prowadzić do powstania nerwicy. Zwraca na to uwagę V. E. Frankl, gdy pisze: „Wiemy więc, że nie tylko psychiczny, ale również duchowy konflikt, na przykład konflikt sumienia, może doprowadzić do nerwicy”¹⁰.

⁶ *Tamże*, 194.

⁷ V. E. Frankl, *Psychoterapia dla każdego*, Warszawa 1978, 14.

⁸ E. Speer, *Vom Wesen der Neurose*, Stuttgart 1949, 23. Cyt. za: B. Häring, *dz. cyt.*, 194.

⁹ A. Niedermeyer, *dz. cyt.*, 97.

¹⁰ V. E. Frankl, *dz. cyt.*, 33.

2. Nerwice a konflikt sumienia

Na związek nerwicy z sumieniem zwraca uwagę wielu autorów, którzy za I. Caruso określają neurozę, jako „chorobę złego sumienia” — *die Krankheit des bösen Gewissens*¹¹. Tak np. B. Häring pisze: „neuroza jest bardzo bliska sumieniu, którego naruszenie jest schorzeniem człowieka w jego najgłębszej istocie. Często neuroza jest tylko promieniowaniem chorego sumienia u człowieka na dziedzinę psychofizyczną (...). Schorzenie złego sumienia cechuje nie tylko całą armię neurotyków — tych typowych ludzi naszej współczesności — jest ono po prostu schorzeniem nowoczesnej cywilizacji”¹².

Także N. Autton, analizując przyczyny zaburzeń psychicznych pisze, że „niekiedy domniemane cierpienie psychiczne jest po prostu skutkiem nieczystego sumienia, a pacjent potrzebuje raczej sakramentalnego rozgrzeszenia niż leczenia psychiatrycznego (...)”¹³. Także Hengstenberg pojmując nerwicę jako „chorobę złego sumienia” i dochodzi do przekonania, że „nerwica może być rodzajem dowodu na istnienie Boga”¹⁴. Tak samo A. Niedermeyer potwierdza przekonanie I. Caruso o nerwicy jako „chorobie złego sumienia”, powołując się na fakt, że absolutnie amoralny, pozbawiony sumienia człowiek, mimo obiektywnie ciężkiej winy, w żadnym wypadku z powodu tej winy nie staje się neurotykiem¹⁵.

Konflikt sumienia rozgrywający się na poziomie świadomości jest dużo łatwiejszy do przezwyciężenia niż konflikt między sferą nieświadomości duchowej a sferą świadomości (konflikt pionowy). Nerwica jest — według określenia I. Caruso — „metafizycznym kłamstwem życiowym” (*metaphysische Lebenslüge*), które powoduje nieautentyczność funkcjonowania jego sumienia. Kłamstwo to może polegać albo na absolutyzacji wartości relatywnych, albo też na wyborze nieprawdziwych wartości.

Według określenia A. Niedermeyera, nerwica jest negacją całości, negacją dychotomii „albo — albo”, zarówno w odniesieniu do dobra, jak i do zła. Nerwica jest nieudaną próbą połączenia rzeczy niepołączalnych. To, co niepołączalne z natury, nie da się połączyć nawet przez mechanizm stłumienia (np. grzech i łaska), to, co jest nie do zniesienia, nie może być usunięte nawet przez czynności symboliczne¹⁶.

¹¹ I. A. Caruso, *Die Krankheit des bösen Gewissens. Zur Psychotherapie der Gegenwart*, Wort und Wahrheit 5 (1950) 254.

¹² B. Häring, *dz. cyt.*, 193.

¹³ N. Autton, *Zyją wśród nas. Opieka duszpasterska nad osobami z zaburzeniami psychicznymi*, Warszawa 1981, 183.

¹⁴ A. Niedermeyer, *dz. cyt.*, 192.

¹⁵ *Tamże*, 259.

¹⁶ *Tamże*, 257.

Nerwica, rozpatrywana od strony negatywnej, jest więc „chorobą złego sumienia”. Ale niektórzy próbują dopatrzeć się w nerwicy także aspektów pozytywnych. W aspekcie pozytywnym jest ona próbą (nieudaną) odsłonięcia i ujawnienia „kłamstwa życiowego” i przywrócenia znów „ortodoksji życiowej”¹⁷. Nerwica wiąże się więc z dążeniem do postępu i autentyczności człowieka, w tym sensie zawiera ona w sobie elementy pokuty i ekspiacji.

Nerwica jest nieudaną próbą połączenia tych dwóch aspektów: negatywnego i pozytywnego, jest próbą nieskutecznego kompromisu między świadomością a nieświadomością. V. E. Frankl pisząc o takim nieudanym kompromisie między tymi dwoma sferami, powołuje się na opinię Freuda, który przykład takiego kompromisu nerwicowego widzi m. in. w wyobrażeniach natrętnych¹⁸.

Kompromisowe rozwiązanie konfliktu sumienia, jakie ma miejsce w nerwicy, jest tylko rozwiązaniem pozornym. Nie znosi ono bowiem istoty tego konfliktu, nie rozwiązuje „metafizycznego problemu”, nie prostuje „metafizycznego kłamstwa”, co najwyżej obniża poziom lęku, rozładowującego się w różnych formach symbolicznych czynności i myśli i pozwala jednostce na względne funkcjonowanie społeczne, ale jest to jedynie konieczny do życia półśrodek, a nie prawdziwe rozwiązanie duchowego problemu.

3. Nerwice a poczucie winy

Związek nerwicy z sumieniem oznacza zarazem związek tej choroby z poczuciem winy. Jeśli Caruso nazwał nerwicę „chorobą złego sumienia”, to nie chciał przez to powiedzieć, że każda nerwica jest skutkiem winy moralnej ani też, że każda wina musi stale powodować nerwicę, lecz tylko to, że nerwica powstaje z fałszywie i źle przetworzonej winy¹⁹. W nerwicy poczucie winy jest zamaskowane i fałszywie zlokalizowane. Przy właściwie przetworzonym poczuciu winy nerwica zostaje skompensowana, tzn. człowiek staje się zdolny „rozprawić się” z nią, właściwie ją znosić i tym samym przestaje ona być cierpieniem tak dokuczliwym. Chodzi bowiem o to, by nastąpiło przede wszystkim skompensowanie nerwicy, bo nie zawsze będzie możliwe uwolnienie się od niej „za wszelką cenę”²⁰.

Właściwe przeżycie winy pomaga nam nie tyle wprost w wyleczeniu nerwicy, wszystkich jej objawów, co w jej skompensowaniu, a to z kolei może stopniowo prowadzić i do jej wyleczenia, chociaż ten fakt nie jest już tak pewny w każdym przypadku.

Poczucie winy, które odgrywa rolę w powstaniu nerwicy, może być dwojakiego rodzaju: realne, prawdziwe lub urojone, chorobliwe.

¹⁷ Tamże, 257.

¹⁸ V. E. Frankl, *dz. cyt.*, 14.

¹⁹ A. Niedermeyer, *dz. cyt.*, 259.

²⁰ Tamże, 259.

Poczucie winy realne wiąże się ze źle przeżyta winą prawdziwą, zwykle ciężką, która bez należytego rozwiązania, tzn. bez odpowiedniej ekspiacji, została zepchnięta do podświadomości.

Oczywiście, nie w każdym przypadku choroba psychiczna czy nerwica powstaje w związku z osobistą winą; może jednak taka wina niekiedy bardzo łatwo wyprowadzić życie psychiczne z równowagi, a stanie się to tym szybciej, im chwiejniejsza jest równowaga psychiczna i im większe jest obciążenie psychiczne, spowodowane ciężką winą²¹. Poczucie winy, odgrywające więc tak istotną rolę w powstaniu nerwicy, wskazuje jednocześnie na metafizyczną funkcję sumienia²². Nerwicogennym poczuciem winy będzie więc najpierw realne poczucie winy, powstałe po faktycznym grzechu, źle przeżyte i stłumione oraz zepchnięte do podświadomości. „Jeśli człowiek nie mógł uwolnić się od ciężącej na nim winy przez spowiedź lub żal i usiłował nieświadomie stłumić głos sumienia, może popaść w stan lęku, szukającego ujścia w nerwicach. Lęk nerwicowy, pochodzący z nieświadomego poczucia winy, może więc wówczas powstać, gdy pragnienia i dążenia stłumione szukają ujścia i zaspokojenia”²³. Na taką możliwość genezy nerwic zwrócił uwagę przede wszystkim amerykański psycholog O. H. Mowrer, który wyraźnie wiąże zaburzenia nerwicowe ze źle przeżyta winą realną²⁴.

Lęk, który jest dominującym symptomem nerwicy, byłby więc w takich okolicznościach wytworem naruszonego, pogwałconego sumienia. „Stwierdzono kiedyś — pisze Frankl — że wszelki lęk jest koniec końców lękiem przed śmiercią. Ja zaś uzupełniłbym to twierdzenie: każdy lęk śmierci jest właśnie lękiem sumienia”²⁵.

Lęk nerwicowy może powstać zresztą nie tylko z powodu stłumienia, zepchnięcia do podświadomości winy realnej. Wówczas jest to pozytywny lęk sumienia, pogwałconego w swych prawach. Frankl wyróżnia także „negatywny lęk sumienia”. Jest to lęk „odnoszący się nie tyle do jakichkolwiek czynów i działań, co raczej do wszystkich szans i okazji, które ktoś mógł w życiu przepuścić i zaniedbać”²⁶. Jest to więc lęk z powodu zaniedbanych i w sposób zawniony straconych szans, zwłaszcza związanych z rozwojem własnej osobowości czy też łączących się z realizacją sensów i wartości w świecie (grzechy zaniedbania).

Ponadto lęk sumienia prowadzący do nerwicy może powstać również z powodu odejścia człowieka od Boga i zwrócenia się do

²¹ *Tamże*, 18.

²² *Tamże*, 162.

²³ H. Bless, *Zarys psychiatrii duszpasterskiej*, Warszawa 1980, 101.

²⁴ Por. art. S. Kuczkowskiego SJ, *Niektóre problemy psychopatologii w zakresie doświadczeń, postaw i zachowań religijnych*, w: *Psychologia religii*, praca zbior. pod red. Z. Chlewińskiego, Lublin 1982, 246.

²⁵ V. E. Frankl, *dz. cyt.*, 39.

²⁶ *Tamże*, 39.

wartości względnych, które się absolutyzują. Nieświadomy lęk jest dziś skutkiem tego — pisze A. Niedermeyer — że człowiek odwrócił się od Boga jako centrum życia i jedynej absolutnej wartości, zwrócił się ku wartościom relatywnym i te absolutyzował, czyniąc je ośrodkiem swego życia. Często też tym ośrodkiem staje się własne „ja” człowieka (egocentryzm). Tenże autor stwierdza, że w nerwicy subiektywne odczucia, skłonności, nakazy *superego* zostały absolutyzowane²⁷. Człowiek jest wówczas źle ustawiony i ukierunkowany, jego obraz świata jest skrzywiony, a wartości tracą swój centralny punkt odniesienia²⁸.

Są jeszcze inne przyczyny nerwicowego lęku, mające swe źródło w bardziej patologicznych formach funkcjonowania sumienia. „Lęk u ludzi doby obecnej jest często praktycznym następstwem filozofii rozpaczki, skutkiem winy, której poczucie podświadomie nurtuje psychikę ludzką. B. Pascal pisał trafnie, że są ludzie, którzy boją się Pana Boga utracić, a są tacy, którzy boją się Go znaleźć”²⁹. Nieraz lęk sumienia jest też spowodowany niewłaściwym, zbyt rygorystycznym i zafalszowanym wychowaniem religijnym czy moralnym. Mamy wówczas do czynienia raczej z patologicznym poczuciem winy jako źródłem nerwicy.

Omawiając związek nerwicy z sumieniem i poczuciem winy, należy również zaznaczyć, że między czasem stłumienia winy realnej lub „pomiedzy sytuacją, która zaktywizowała wystąpienie patologicznego poczucia winy a wystąpieniem pierwszych objawów nerwicowych często upływa jakiś czas (okres latencji). Ujawnienie się objawów może być także uwarunkowane wystąpieniem zewnętrznych okoliczności, które przypominają sytuację traumatyczną, bądź wystąpieniem zachwiania równowagi psychicznej w wyniku działania czynnika wieku, choroby itp.”³⁰

Patologiczne poczucie winy przejawia się w różnorodnych objawach nerwicowych, często bardzo zamaskowanych lub symbolicznych. Do najczęstszych objawów należy zaliczyć nastroje depresyjne, myśli natrętne, myśli anankastyczne itp.³¹

Jak więc widzimy z powyższych rozważań, między powstawaniem przynajmniej niektórych nerwic a funkcjonowaniem sumienia istnieje dosyć ścisła zależność. Fakt takiej zależności winien zwrócić uwagę zarówno lekarzy—psychoterapeutów, jak i duszpasterzy na problemy metafizyczne w życiu pacjentów, zwłaszcza na ich sferę moralną, wiążącą się bezpośrednio z funkcjonowaniem sumienia. Tu bowiem mają swoje istotne źródło liczne trudności zdrowotne

²⁷ A. Niedermeyer, *dz. cyt.*, 260.

²⁸ *Tamże*, 261.

²⁹ L. Kaczmarek, *dz. cyt.*, 221.

³⁰ S. Kuczkowski, *art. cyt.*, 259.

³¹ *Tamże*, 259.

danego człowieka, różnego rodzaju zaburzenia psychiczne i nerwiczne (oczywiście nie wszystkie) i odkrycie tego źródła może się przyczynić w dużym stopniu do prawdziwego wylczenia danego pacjenta.

DIE NEUROTISCHEN STÖRUNGEN UND DAS GEWISSEN

In dem Artikel bespricht der Verfasser das Problem der Zusammenhänge zwischen dem Gewissen und den neurotischen Störungen. Viele Autoren weisen auf den Zusammenhang zwischen der Krankheit und den geistigen oder existentiellen Problemen des Menschen hin. Es sollen hier S. Freud und C. G. Jung, aber vor allem I. Caruso und V. E. Frankl angeführt werden. Die zwei letzten beweisen deutlich, dass die Gewissenskonflikte eine Neurose und zwar noogene Neurose verursachen können. I. Caruso bezeichnet die Neurose als „Krankheit des bösen Gewissens“ und als eine „metaphysische Lüge“. Diese Meinung teilen auch solche Forscher wie Hengstenberg und Niedermeyer.

Im weiteren Teil des Artikels wird der Zusammenhang der Neurose mit dem Schuldgefühl besprochen. Das Schuldgefühl kann ein reales oder pathologisches sein. Beide können zur Entstehung der Neurose beitragen. Besonders gefährlich für die Gesundheit des Menschen ist die Verdrängung der realen Schuld. Solche Verdrängung kann zuerst neurotische Angst hervorrufen und dann zur Neurose führen. Auch das pathologische Schuldgefühl kann bei der Quelle der Neurose liegen.

Diese enge Zusammenhänge der psychischen und neurotischen Störungen mit dem Funktionieren des Gewissens sollen die Aufmerksamkeit sowohl der Ärzte wie auch der Seelsorger auf dieses Problem lenken.